

Sygn. akt III AUa 372/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2018 r. w Szczecinie

sprawy A. K. i J. L.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o odpowiedzialność solidarną za zobowiązania spółki

na skutek apelacji ubezpieczonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 maja 2018 r. sygn. akt VI U 263/17

1. oddala apelację,

2. zasądza od A. K. i J. L. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwoty po 675 zł (sześćset siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko SSA Barbara Białecka

Sygn. akt III AUa 372/18

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 16 grudnia 2016 r., znak sprawy: (...) - (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że A. K. jako członek zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., odpowiada solidarnie ze spółką i (...) całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki z tytułu składek na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za grudzień 2010 r. i marzec 2012 r., na które na dzień wydania decyzji składają się zaległości w łącznej wysokości 2.830,46 zł w postaci:

- kwoty 2.113,77 zł z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, w tym:

a) 1.360,77 zł z tytułu składek za grudzień 2010 r. i marzec 2012 r.,

b) 753,00 zł z tytułu odsetek za zwłokę;

- kwoty 539,06 zł z tytułu składek na ubezpieczenie zdrowotne, w tym:

a) 346,06 zł z tytułu składek za grudzień 2010 r. i marzec 2012 r.,

b) 193,00 zł z tytułu odsetek za zwłokę;

- kwoty 177,63 zł z tytułu składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, w tym:

a) 113,63 zł z tytułu składek za grudzień 2010 r. i marzec 2012 r.,

b) 64,00 zł z tytułu odsetek.

Tożsamą decyzję (...) Oddział w S. wydał w dniu 16 grudnia 2016 r. w stosunku do J. L. (znak sprawy: (...) - (...)).

W odwołaniach od powyższych decyzji zarówno A. K., jak i J. L. wnieśli o zmianę zaskarżonych decyzji poprzez stwierdzenie, że nie odpowiadają całym swoim majątkiem za zobowiązania spółki (...) solidarnie ze spółką oraz drugim członkiem zarządu z tytułu wymagalnych składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za grudzień 2010 r. i marzec 2012 r. oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu. Odwołujący się podnieśli zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że nie ziściła się żadna z przesłanek egzoneracyjnych wskazanych w przepisach art. 116 ustawy Ordynacja podatkowa, podczas gdy w rzeczywistości ziściła się co najmniej jedna z nich w postaci braku winy odwołujących się w nieprawidłowym prowadzeniu spraw spółki, a w konsekwencji braku winy w doprowadzeniu do utraty przez tę spółkę zdolności majątkowej, a także niezawinione niezłożenie wniosku o ogłoszenie upadłości.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych podtrzymując argumentację przytoczoną w uzasadnieniu zaskarżonych decyzji i podnosząc, że zarówno A. K., jak i J. L., pełnili funkcje członków zarządu w spółce w chwili, gdy powstał wynikający z prawa upadłościowego obowiązek wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie jej upadłości. Nie wykazali oni żadnej z przesłanek egzoneracyjnych i tym samym nie uwolnili się od odpowiedzialności.

Postanowieniem z dnia 7 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie połączył do wspólnego rozpoznania i wyrokowania sprawę z odwołania A. K. ze sprawą J. L..

Pismem procesowym z dnia 19 maja 2017 r. udział w sprawie w charakterze zainteresowanej zgłosiła (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wnosząc o zmianę zaskarżonych decyzji w sposób wskazany przez odwołujących się oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 24 maja 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od A. K. i J. L. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. po 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Umową z dnia 30 grudnia 2002 r. zawartą w formie aktu notarialnego przed notariuszem G. O. (Repertorium A numer (...)) została zawiązana (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S.. Spółka została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Szczecinie z dnia 6 maja 2003

r. (sygn. akt(...)KRS/(...)) pod numerem (...). Przedmiotem działalności spółki była w szczególności produkcja konstrukcji metalowych, stalowych i aluminiowych, naprawy i konserwacja statków oraz budowa kadłubów statków.

A. K. został powołany na stanowisko prezesa zarządu spółki (...) w dniu 31 marca 2004 r., zastępując J. L., który pozostał w spółce jako członek zarządu. J. L. funkcję członka zarządu sprawował do 28 czerwca 2012 r. Postanowieniem Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 27 lipca 2012 r. (sygn. akt(...)KRS/(...)) został wykreślony z Krajowego Rejestru Sądowego jako członek zarządu spółki. A. K. jest nadal prezesem zarządu spółki. Od początku 2010 roku spółka, za wyjątkiem A. K., nie zatrudnia pracowników. Należności z tytułu wynagrodzeń dla pracowników zostały wówczas uregulowane. Obecnie doraźnej pomocy przy czynnościach rachunkowych spółki udziela jedynie księgowa. Dotychczas nie złożono wniosku o upadłość spółki, ani nie rozpoczęto procedury jej likwidacji.

W dniu 22 października 2007 r. spółka (...) złożyła wniosek o rozłożenie na raty zaległości wobec ZUS z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne za okres od lutego do sierpnia 2008 r. (uwaga SA: winno być 2007 r.) w kwocie 491.811,90 zł oraz odsetek. Jednocześnie zwrócono się z prośbą o niepodejmowanie czynności egzekucyjnych. Pismem z dnia 4 stycznia 2008 r. ZUS wyraził zgodę na wstrzymanie postępowania egzekucyjnego do dnia 30 stycznia 2008 r., a następnie pismem z dnia 12 lutego 2008 r. – do 22 lutego 2008 r.

W dniu 12 marca 2008 r. spółka (...) złożyła ponowny wniosek o rozłożenie na raty zaległości wobec ZUS z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne za okres od lutego do sierpnia 2008 r. w kwocie 252.894,19 zł oraz odsetek. Wniosek nie został uwzględniony z powodu niespełnienia warunków ustawowych. Został on ponowiony pismem z dnia 27 czerwca 2008 r. W dniu 18 sierpnia 2008 r. zawiadomiono spółkę o odmowie udzielenia ulgi.

W lutym 2006 r. została ogłoszona upadłość Stoczni (...) sp. z o. o. w S., głównego udziałowca i partnera biznesowego spółki (...). Powyższe miało wpływ na działalność spółki (...) w relacjach z kontrahentami. Wywołało niepewność partnerów handlowych co do dalszej współpracy. (...) spółka (...) wystąpiła wówczas o przerwanie prac i rozliczenie kontraktu na budowę kadłuba statku z obawy, że w związku z upadłością Stoczni (...) nie będzie mogła zabrać kadłuba po zakończeniu wszystkich prac. Ponadto duńska spółka (...).B. C. odmówiła zapłaty za zobowiązanie wynikające z zawartej umowy, a należność wyegzekwowano po ok. 5 miesiącach na drodze sądowej. Aby uspokoić sytuację, udziały należące do Stoczni (...) w spółce (...) zostały sprzedane.

W dniu 3 października 2007 r. sąd ogłosił upadłość Stoczni (...), dłużnika spółki (...) na kwotę 646.260 Euro. Z tej kwoty do zakończenia 2007 roku udało się wyegzekwować sumę 200.000 Euro. W toku postępowania upadłościowego Stoczni (...) spółce (...) nie udało się wyegzekwować całości wierzytelności. Brak należnych środków załamał poważnie płynność finansową spółki. Zarząd rozważał likwidację spółki. Podjęto jednak decyzję o kontynuowaniu działalności w 2008 roku, licząc na pozyskanie nowych kontrahentów oraz zawarcie porozumienia z ZUS.

W drugim kwartale 2008 r. negatywnie na sytuację spółki zaczął wpływać globalny kryzys finansowy i wynikający z niego spadek koniunktury w przemyśle okrętowym oraz umocnienie się polskiej waluty. Z ośmiu potencjalnych zleceń żadne nie zostało zakontraktowane z powodu odmowy finansowania klientów przez banki. Transakcje były wówczas finansowe przez spółkę na podstawie odroczonej formy płatności.

Począwszy od 2007 roku spółka (...) notowała znaczące straty i znaczący ujemny kapitał własny. Ujemne wielkości wzrastały wraz z upływem czasu. Począwszy od roku 2007 w szybkim tempie malała suma bilansowa spółki. Przychody spółki ze sprzedaży gwałtownie spadły w 2009 roku, a począwszy od 2011 roku miały symboliczną wartość – w 2011 roku: 39,9 tys. zł; w 2012 r. - 20,5 tys. zł. Malała wówczas aktywność gospodarcza spółki oraz szanse na odbudowę jej pozycji rynkowej i finansowej. Negatywne tendencje nie zostały wyeliminowane w latach następnych, w tym w latach 2010-2012. Skumulowana strata na 31 grudnia 2010 r. wyniosła 3,8 mln zł przy sumie bilansowej 134,9 tys. zł. Takie relacje utrzymywały się w roku 2011 i 2012 oraz w latach następnych. Dochody, które generowała wówczas spółka, były przeznaczane na spłatę długu, głównie wobec Urzędu Skarbowego. Obecnie spółka nie posiada żadnego majątku.

Spółka (...) osiągnęła trwały stan niewypłacalności, rozumiany jak niewykonywanie zobowiązań pieniężnych, w dniu 16 sierpnia 2010 r. Co najmniej w tej dacie wystąpiła niewypłacalność polegająca na nieregulowaniu wymagalnych zobowiązań pieniężnych wobec co najmniej dwóch wierzycieli, to jest Urzędu Skarbowego i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Z kolei niewypłacalność definiowaną jako stan, w którym zobowiązania przewyższają majątek dłużnika, spółka (...) osiągnęła w dniu 31 grudnia 2007 r. Wyżej opisany stan finansowy spółki został ujawniony na podstawie bilansu sporządzonego i podpisanego przez członków zarządu spółki w dniu 20 lutego 2008 r. Wniosek o upadłość spółki (...) powinni byli zgłosić najpóźniej w dniu 5 marca 2008 r. Spółka posiadała wówczas środki finansowe wystarczające na przeprowadzenie procedury zgłoszenia upadłości oraz na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego.

Na dzień 16 grudnia 2016 r. spółka (...) posiadała nieprzedawnione zaległości w płatności składek na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, ubezpieczenie zdrowotne oraz Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za grudzień 2010 r. i marzec 2012 r., w łącznej wysokości 2.830,46 zł, w tym:

- kwotę 2.113,77 zł z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, na którą składa się:

a) 1.360,77 zł z tytułu składek za grudzień 2010 r. i marzec 2012 r.,

b) 753,00 zł z tytułu odsetek za zwłokę;

- kwotę 539,06 zł z tytułu składek na ubezpieczenie zdrowotne, na którą składa się:

a) 346,06 zł z tytułu składek za grudzień 2010 r. i marzec 2012 r.,

b) 193,00 zł z tytułu odsetek za zwłokę;

- kwotę 177,63 zł z tytułu składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, na którą składa się:

a) 113,63 zł z tytułu składek za grudzień 2010 r. i marzec 2012 r.,

b) 64,00 zł z tytułu odsetek.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał oba odwołania za nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że istotą sporu w niniejszej sprawie była możliwość przeniesienia na A. K. i J. L. - jako członków zarządu - odpowiedzialności za zobowiązania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. z tytułu składek na ubezpieczenie zdrowotne, społeczne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za grudzień 2010 r. i marzec 2012 r. w łącznej kwocie 2.830,46 zł

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą prawną odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za jej zaległości podatkowe jest art. 116 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (t. j. Dz. U. z 2017 r., poz. 201 ze zm.). Przy czym, ponieważ przedmiotem niniejszego sporu były nieuiszczone przez spółkę (...) składki na ubezpieczenie społeczne za grudzień 2010 r. i marzec 2012 r. sąd meriti podniósł, że stosownie do treści art. 22 ustawy z dnia 10 września 2015 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1649), w sprawie zastosowanie będzie miał przepis art. 116 Ordynacji podatkowej w brzmieniu obowiązującym przed tą nowelizacją (Dz. U. z 2012 r., poz. 749). I dalej sąd ten wskazał, że zgodnie z art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej za zaległości podatkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie jej zarządu, jeżeli egzekucja z majątku spółki okazała się w całości lub w części bezskuteczna. Członek zarządu może uwolnić się od odpowiedzialności, jeżeli wykaze, że we właściwym czasie zgłosił wniosek o ogłoszenie upadłości lub zostało wszczęte postępowanie zapobiegające

ogłoszeniu upadłości (postępowanie układowe) albo, że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości lub niewszczęcie postępowania zapobiegającego ogłoszeniu upadłości (postępowania układowego) nastąpiło bez jego winy. Ponadto drugą możliwą przesłanką egzoneracyjną jest wskazanie mienia spółki, z którego egzekucja umożliwi zaspokojenie zaległości podatkowych spółki w znacznej części. Odpowiedzialność członków zarządu obejmuje zaległości podatkowe z tytułu zobowiązań, których termin płatności upływał w czasie pełnienia przez nich obowiązków członka zarządu, oraz zaległości wymienione w art. 52 powstałe w czasie pełnienia obowiązków członka zarządu (art. 116 § 2). Powyższe przepisy stosuje się również do byłego członka zarządu (art. 116 § 4). Z kolei, na mocy art. 31 i 32 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t. j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), powołana regulacja ma zastosowanie także do składek na ubezpieczenie społeczne, na ubezpieczenie zdrowotne oraz do składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika w sposób niewątpliwy, że zarówno A. K. jak i J. L. pełnili funkcję w zarządzie spółki (...) w czasie, gdy powstały zaległości z tytułu składek wobec ZUS. W sprawie nie był kwestionowany sam fakt istnienia tych zobowiązań spółki. Zostały one de facto udokumentowane na jej koncie ubezpieczeniowym. Element sporny stanowiło to, czy odwołujący się wykazali przesłanki wyłączające ich odpowiedzialność z tytułu zobowiązań spółki. Przy czym sąd meriti zwrócił uwagę, że A. K. i J. L. nie wskazali mienia spółki, z którego egzekucja zaległych składek byłaby możliwa. A. K. na rozprawie wprost podał, że spółka nie ma żadnych środków na ich pokrycie (k. 431). Ponadto odwołujący się przyznali, że nie zgłosili wniosku o ogłoszenie upadłości spółki. Tym samym spośród przesłanek wyłączających odpowiedzialność członków zarządu przedmiotem oceny sądu było wyłącznie to, czy wniosek taki powinni byli zgłosić, a ewentualnie czy jego niezgłoszenie nastąpiło bez ich winy.

Następnie sąd pierwszej instancji podniósł, że dla oceny prawidłowości zachowania A. K. i J. L. w czasie pełnienia przez nich funkcji członków zarządu spółki (...) w aspekcie niezgłoszenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, kluczowe znaczenie mają przepisy ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe i naprawcze (obecnie: Prawo upadłościowe) w brzmieniu obowiązującym w okresie powstania zaległości składkowych wskazanych w zaskarżonej decyzji (Dz. U. z 2012 r., poz. 1112). Zgodnie z art. 10 ust. 1 tej ustawy, upadłość ogłasza się w stosunku do dłużnika, który stał się niewypłacalny. Z treści przepisu art. 11 ust. 1 wynika natomiast, że dłużnik jest niewypłacalny, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Dłużnika będącego osobą prawną uważa się za niewypłacalnego także wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczą wartość jego majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco te zobowiązania wykonuje (ust. 2). Natomiast przepis art. 21 ust. 1 stanowi, że dłużnik jest obowiązany, nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia, w którym wystąpiła podstawa do ogłoszenia upadłości, zgłosić w sądzie wniosek o ogłoszenie upadłości.

Sąd Okręgowy wskazał, że z powyższych uregulowań prawnych wynika jasno, że zastosowanie mechanizmu przewidzianego normą art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej jest możliwe dopiero po niebudzącym wątpliwości ustaleniu stanu faktycznego co do tego, że w okresie pełnienia przez daną osobę funkcji członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zaszły okoliczności uzasadniające zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości lub postępowania zapobiegającego upadłości (postępowanie układowe). W przypadku zaś uznania, że takie przesłanki zaistniały odpowiedzialność za zobowiązania składkowe spółki aktualizuje się w przypadku ustalenia, że niedokonanie tej czynności było przez członka zarządu zawinione. Udowodnienie, że w sprawie występują okoliczności egzoneracyjne określone w art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej obciąża osoby, których dotyczy ta odpowiedzialność.

Przy ustalaniu, w jakiej dacie członkowie zarządu spółki (...) powinni zgłosić wniosek o ogłoszenie upadłości (ewentualnie, w jakie dacie powinno zostać wszczęte postępowanie zapobiegające ogłoszeniu upadłości – postępowanie układowe) i czy subiektywne oraz obiektywne przesłanki do takiego działania zachodziły w okresie, w którym A. K. i J. L. sprawowali funkcję w zarządzie spółki, w szczególności w okresie od grudnia 2010 r. do marca 2012 r., kiedy to powstały zaległości składkowe, sąd pierwszej instancji zasięgnął opinii biegłego z zakresu rachunkowości. Z opinii biegłego, której wnioski sąd ten podzielił, wynika że odwołujący się wniosek o upadłość spółki powinni złożyć najpóźniej w dniu 5 marca 2008 r. Z bilansu zysków i strat sporządzonego w dniu 20 lutego 2008 r., wg stanu na dzień 31 grudnia 2007 r., w sposób jednoznaczny wynika bowiem, że już wówczas powstał stan

niewypłacalności spółki w rozumieniu art. 11 ust. 2 prawa upadłościowego. Tym samym zdaniem Sądu Okręgowego w ciągu dwóch tygodni od powzięcia wiadomości o takim stanie, czyli w dniu 5 marca 2008 r., członkowie zarządu spółki winni byli uczynić zadość obowiązkom z art. 21 ust. 1 prawa upadłościowego w postaci zgłoszenia wniosku o upadłość. Jednocześnie sąd ten miał na uwadze, że przy ustalaniu właściwego czasu na zgłoszenie wniosku o upadłość w rozumieniu art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej nie należy mechanicznie przenosić terminu wskazanego w prawie upadłościowym i naprawczym (wówczas obowiązującym), lecz oceniać zaistnienie przesłanek zgłoszenia wniosku o upadłość w realiach konkretnej sprawy. Wniosek ten powinien zaś być złożony w takim czasie, żeby wszyscy wierzyciele mieli możliwość uzyskania równomiernego, chociażby częściowego, zaspokojenia z majątku spółki. W ocenie sądu meriti termin czternastodniowy był w niniejszej sprawie właściwy do tego, by członkowie zarządu spółki, należycie zorientowani w jej finansowej sytuacji, wynikającej ze sporządzonego bilansu, mogli złożyć taki wniosek. W dniu 20 lutego 2008 r. członkowie zarządu mieli bowiem wiedzę na temat tego, że zobowiązania spółki przekroczyły wartość jej majątku (k. 452). Aktywa spółki wynosiły wówczas 2.014.800 zł, zaś zobowiązania – 4.074.100 zł. Stąd od tego momentu należało liczyć termin czternastu dni na zgłoszenie wniosku o upadłość.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zbadał, czy niezgłoszenie wniosku o upadłość spółki nastąpiło bez winy odwołujących się. Sąd zauważył przy tym, że oba odwołania zawierały tożsamą argumentację co do braku możliwości przypisania winy w tym zakresie po stronie A. K. i J. L.. Dla uzasadnienia twierdzeń o braku możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności członków zarządu spółki (...) powołano m.in. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 307/11, w którym wskazano, że odpowiedzialność w takim wypadku można przypisać tylko wtedy, gdy dany członek zarządu swym działaniem lub zaniechaniem przyczynił się do utraty zdolności majątkowej przez spółkę. W dalszej kolejności odwołujący wywodzili, że brak jest w tym zakresie winy po ich stronie, ponieważ sytuacja finansowa prowadzonej przez nich spółki uległa pogorszeniu na skutek okoliczności, za które nie ponoszą oni jakiegokolwiek odpowiedzialności. Wskazali na m.in. postawienie w stan upadłości stoczni (...), głównego kontrahenta spółki, kryzys ekonomiczny, wzrost wartości złotego, prowadzenie egzekucji wobec spółki przez ZUS i US, którą określili jako egzekucję o charakterze "totalnym". W ocenie sądu pierwszej instancji wskazane wyżej przesłanki nie mogą stanowić uzasadnienia dla braku możliwości pociągnięcia odwołujących się do odpowiedzialności za zobowiązania spółki. Przesłanką tej odpowiedzialności, na co zwrócono uwagę w przywołanym wyżej orzeczeniu Sądu Najwyższego, jest bowiem wina polegająca na nieprawidłowym prowadzeniu spraw spółki i doprowadzeniu do utraty jej "zdolności majątkowej", powodującej bezskuteczność egzekucji przeciwko niej. Należyte pełnienie obowiązków w spółce oraz należyta dbałość o interesy spółki, ze względu na ochronę jej wierzycieli, wymaga podjęcia działań zapobiegających całkowitej niewypłacalności spółki. Brak winy w tym zakresie nie można utożsamiać z czynnikami zewnętrznymi, które sprowadzają się do istnienia ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej, lecz z podejmowaniem takiej aktywności, która ma zapobiec powstaniu bezskuteczności egzekucji zobowiązań wobec spółki. W konsekwencji o braku winy członków zarządu spółki nie świadczą problemy kontrahentów, czy też spadek koniunktury na rynku. Okoliczności te są bowiem wpisane w istotę działalności zarobkowej. Znaczenie w tym zakresie ma wypełnienie ustawowych wymagań, które ciąży na członkach zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w szczególności opisanych w art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej. Sąd Okręgowy jednocześnie zwrócił uwagę na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 26 października 2017 r., I (...) (LEX nr 2396965), w którym podano, że ustawodawca w art. 116 § 1 pkt 1 i 2 Ordynacji podatkowej nie wskazuje na brak winy w powstaniu zobowiązania podatkowego jako przesłanki ekskulpacyjnej. Brak winy, o jakiej mowa w tym przepisie, dotyczy wyłącznie niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Tym samym okoliczności, na które powołują się skarżący, nie mogą świadczyć o braku ich winy w rozumieniu omawianego przepisu.

Dalej sąd meriti podniósł, że w orzecznictwie sądowym wyrażano pogląd, iż jako kryterium, według którego należy oceniać brak winy członka zarządu w niezłożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości lub o wszczęcie postępowania układowego, powinno się przyjąć obiektywny miernik staranności, której można wymagać od strony należycie dbającej o swoje interesy. Osoba zainteresowana (w tym członek zarządu) winna wykazać brak winy, czyli udowodnić stosowną argumentacją swoją staranność, oraz fakt, że uchybienie określonemu obowiązkowi było od niej niezależne (tak w uzasadnieniu wyroku NSA z dnia 12 lutego 2002 r., (...) SA (...), PP 2002, nr 9, s. 63). Podkreślenia wymaga, że nawet najmniejszy stopień winy wyklucza możliwość powoływania się na rzeczoną przesłankę negatywną albowiem

członek zarządu może uwolnić się od odpowiedzialności za zaległości podatkowe spółki dopiero wówczas, gdy wykaże, że nie ponosi winy również nieumyślnej (por. wyrok NSA z dnia 22 listopada 2006 r., I (...) (...)). W ocenie sądu pierwszej instancji po stronie A. K. i J. L. nie można dopatrzeć się zachowania należytej staranności przy sprawowaniu funkcji członków zarządu spółki (...). Sąd miał bowiem na uwadze, że z przesłanką egzoneracyjną mamy do czynienia w przypadku, gdy wystąpiła obiektywnie niezawiniona niemożność podjęcia działań wymienionych w art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej, a nie świadome ich niepodjęcie, nawet jeśli w ocenie członka zarządu były racjonalne przyczyny takiej decyzji. W toku przesłuchania A. K. wskazywał, że wszczęcie procedury upadłościowej uniemożliwiłoby współpracę z kontrahentami, a niezrealizowanie kontraktów spowodowałyby wzrost zadłużenia spółki. Tymczasem priorytetem dla prezesa zarządu spółki była spłata wynagrodzeń dla pracowników (k. 432). Ze sprawozdania zarządu za rok 2007 wynika jednak (k. 246-247), że podejmując decyzję o kontynuowaniu działalności spółki zdawano sobie wówczas sprawę z konsekwencji takiego stanu rzeczy. Podjęto wówczas ryzyko dalszego prowadzenia działalności, stąd obecnie członkowie zarządu nie mogą powoływać się na brak swojego zawinienia w niezłożeniu wówczas wniosku o ogłoszenie upadłości poprzez wskazanie, że były wówczas perspektywy na poprawę sytuacji finansowej spółki. Nie jest to bowiem obiektywna niezawiniona możliwość podjęcia działań opisanych w art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej, na które sąd wskazywał powyżej. Na poparcie powyższego stanowiska Sąd Okręgowy przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2015 r., III UK 39/15, zgodnie z którym subiektywne przekonanie członka zarządu, że mimo niepłacenia długów spółce uda się jeszcze poprawić kondycję, a więc przekonanie, że niespłacanie długów jest spowodowane przejściowymi trudnościami, nie ma znaczenia dla oceny przesłanki egzoneracyjnej członka zarządu od odpowiedzialności, jeżeli nie jest poparte obiektywnymi faktami uzasadniającymi ocenę, iż spółka rzeczywiście miała szanse, w możliwym do przewidzenia, krótkim czasie uzyskać środki na spłatę długów, co uzasadniałoby wstrzymanie się z wnioskiem o upadłość. Innymi słowy, brak winy w niezłożeniu wniosku o upadłość nie może polegać na samej nadziei na wpływy i zyski. Wywody zawarte w cytowanym orzeczeniu sąd meriti w pełni podzielił także na gruncie rozpatrywanego stanu faktycznego.

Sąd Okręgowy wskazał także, że o wystąpieniu omawianej przesłanki nie może świadczyć także okoliczność, na którą powoływano się w obu odwołaniach, a mianowicie, że niezłożenie wniosku o upadłość wynikało z faktu, iż według odwołujących się był on skazany na niepowodzenie z uwagi na brak środków na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego. O tym, że nie doszło do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości we właściwym terminie, świadczyć może także jego oddalenie z uwagi na brak majątku spółki wystarczającego na zaspokojenie kosztów postępowania (por. wyrok WSA w Poznaniu z dnia 9 marca 2017 r., I SA/Po 942/16, LEX nr 2269853). A. K. przyznał na rozprawie, że decyzja o niezłożeniu wniosku o upadłość (po sporządzeniu bilansu za rok 2007), wynikała z tego, iż był przekonany, że spółka ma szansę uzyskać dobre wyniki finansowe. Jednocześnie A. K. stwierdził, że po tym jak ZUS odmówił zawarcia układu ratalnego (w połowie 2008 roku), ponownie rozważał złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości, lecz stwierdził wprost, że było już za późno i minął wówczas czas na podjęcie tych działań przez zarząd (k. 429 v.). Tym samym zdaniem sądu meriti nie można uznać, że obiektywne względy zadecydowały o tym, iż niezłożenie wniosku o ogłoszenie upadłości przez odwołujących się nastąpiło bez ich winy. Jak wynika z opinii biegłego, spółka (...) dysponowała środkami finansowymi na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego, i to zarówno w 2008, jak i 2010 roku. Z zestawień na k. 480 wynika jednak, że duże większe szanse na osiągnięcie celu tego postępowania spółka miałyby, gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony we właściwym terminie, to jest do dnia 5 marca 2008 r. Tym samym członkowie zarządu nie mogą bronić się tym, że nie zgłosili wniosku o ogłoszenie upadłości z uwagi na brak środków na pokrycie kosztów tego postępowania. Członek zarządu winien wykazać brak zawinienia, czyli udowodnić stosowną argumentacją swoją staranność oraz fakt, że uchybienie określonemu obowiązkowi było od niego niezależne. W niniejszej sprawie w żadnym razie nie można uznać, że A. K. i J. L. wykazali przesłanki egzoneracyjne skutkujące uwolnieniem się od subsydiarnej odpowiedzialności za zobowiązania spółki.

Dalej sąd pierwszej instancji wskazał, że stan faktyczny w sprawie ustalił na podstawie dowodów z dokumentów zgromadzonych w toku postępowania, których prawdziwość i autentyczność nie była kwestionowana przez strony, przesłuchania odwołujących oraz opinii biegłego. Sąd zaakceptował wnioski zawarte w opinii biegłego z zakresu finansów i rachunkowości i poczynił na jej podstawie kluczowe ustalenia faktyczne. Sąd meriti uznał, że opinia została sporządzona w sposób fachowy i rzetelny, a przy tym poparty dogłębną analizą finansowej kondycji spółki

(...) na przestrzeni kilku lat. Ponadto biegly w sposób wyczerpujacy odniosl sie do zarzutow strony odwolejacej sie w opiniach uzupelejajacych. Interpretacja prawnego terminu zgloszenia wniosku o upadlosc we wlasciwym czasie zostala omowiona przez sad we wzczesniejszej czesci rozwazan. W ocenie sadu dalsze zarzuty do opinii maja charakter polemiczny i nie moga podwazyc prawidlowosci wnioskow tam zawartych.

Reasumujac, Sad Okregowy uznal, ze w sprawie zaistnialy wszystkie pozytywne przeslanki do przypisania odwolejacych sie subsydiarnej odpowiedzialnosci za zobowiazania spolki (...), brak jest zas przeslanek egzeneracyjnych, ktore pozwolilyby uwolnic sie A. K. i J. L. od tej odpowiedzialnosci. W konsekwencji sad na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., oddalil oba odwoalania.

Ponadto orzekajac o kosztach procesu sad ten wskazal, ze organowi rentowemu jako stronie wygrywajacej proces nalezy sie zwrot celowych kosztow procesu (art. 98 k.p.c.), ktore odnosza sie do kosztow zastepstwa procesowego. A. K. oraz J. L. powinni poniesc te koszty, jako przegrywajacy proces. Jednoczesnie sad zaznaczyl, ze pomiedzy czlonkami zarzadu wystepowalo wspoluczestnictwo formalne. Sprawy na skutek kazdego z odwoalan mogly byc rozpoznane osobno, a toczyly sie wspolnie z uwagi na ich polaczenie przez sad. Dlatego kazdy z odwolejacych sie powinien poniesc w calosci stawke minimalna wynikajaca z oplat za czynnosci radcy prawnego w kwocie po 900 zl, ustalona na podstawie § 2 pkt 3 rozporzadzenia Ministra Sprawiedliwosci z dnia 22 pazdziernika 2015 r. w sprawie oplat za czynnosci radcow prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.), stosownie do wartosci przedmiotu sporu.

Z powyzzszym wyrokiem Sadu Okregowego w Szczecinie w calosci nie zgodzili sie A. K. i J. L., ktorzy dzialajac przez pelnomocnika, w wywiedzionej apelacji zarzucili mu:

1) obrazę przepisów prawa materialnego, tj.

a) art. 116 § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (w brzmieniu wedlug stanu na dzien 3 lipca 2012 r. - Dz. U. z 2012 r. poz. 749) poprzez:

(1) jego bledna wykladnie, sprowadzajaca sie do przyjecia rozumienia zawartego w nim zwrotu „we wlasciwym czasie” poprzez przyzmat przepisu art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadlosciowe i naprawcze (obecnie Prawo upadlosciowe), podczas gdy zwrot ten winien byc relatywizowany do realiow konkretnej, rozpoznawanej sprawy i okreslony w sposob umozliwiajacy wszystkim wierzycielom danej spolki kapitalowej rownomierne zaspokojenie,

(2) jego bledna wykladnie i stanowiaczej jej konsekwencje uznanie, ze przepis ten swym zakresem zastosowania obejmuje rowniez sytuacje, w ktorych czlonkom zarzadu spolki kapitalowej nie sposob przypisac winy w doprowadzeniu do „utracy zdolnosci majatkowej”, przejawiajacej sie bezskutecznosci prowadzonej wobec majatku teje spolki egzekucji, podczas gdy w rzeczywistosci przepis ow winien byc rozumiany jako dotyczacy wylaczenie sytuacji, w ktorych czlonkom zarzadu spolki kapitalowej mozna przypisac wine chocby nieumyslana w doprowadzeniu spolki do stanu, w ktorym jest ona niewypalalna, a brak moznosci przypisania im tak pojmowanej winy wyklucza jego zastosowanie;

b) art. 21 ust. 1 prawa upadlosciowego, poprzez jego bledne zastosowanie, gdy sprawach w przedmiocie ustalenia odpowiedzialnosci subsydiarnej czlonkow zarzadow spolek kapitalowych za ich zobowiazania publicznoprawne nie znajduje on zastosowania;

2) obrazę przepisów prawa procesowego, tj.

a) art. 162 w zw. z art. 286 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii innego bieglego sadowego na okolicznosci ustalenia, w oparciu o dostepna dokumentacje, w jakiej dacie czlonkowie Zarzadu spolki (...) powinni zglosic wniosek o ogloszenie upadlosci, a ewentualnie - w jakiej dacie powinno zostac wszczete postepowanie zapobiegajace ogloszeniu upadlosci (postepowanie ukkladowe) w rozumieniu art. 116 § 1 pkt 1 Ordynacja podatkowa, a nadto - czy sytuacja teje spolki

w okresie od grudnia 2010 r. do marca 2012 r., kiedy członkami jej Zarządu byli A. K. i J. L., wskazywała na to, że ewentualne zgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości byłoby przedwczesne, oraz - czy w okresie objętym działaniem tych osób zachodziły obiektywne i subiektywne przesłanki do zgłoszenia jednego z wniosków, o których mowa w tym przepisie, czym Sąd a quo uniemożliwił - ze względu na nieusunięcie dostrzeżonych nieprawidłowości w opiniach sporządzonych przez biegłego sądowego dr S. M., polegających w szczególności na błędnym doborze metody W. do określenia wartości likwidacyjnej przedsiębiorstwa spółki, a w konsekwencji na niepoprawnym ustaleniu stanu finansowego tejże spółki uzasadniającego w poszczególnych datach twierdzenie o spełnieniu warunków ogłoszenia upadłości - prawidłowe ustalenie istotnych okoliczności stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy;

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dopuszczenie się dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów przejawiającej się w:

(1) błędnym przyznaniu mocy dowodowej opiniom biegłego sądowego dr S. M. w zakresie ustalenia stanu (...) spółki (...) oraz dat, w których apelujący winni byli zainicjować postępowanie zapobiegające ogłoszeniu upadłości (postępowanie układowe), podczas gdy - jak wykazali w swych stanowiskach wnoszący odwołanie - na skutek błędnego doboru metody W. do czynionych analiz oraz nieuwzględnienia specyfiki prowadzonej przez spółkę (...) działalności gospodarczej, ustalania powyższe nie polegały na prawdzie i same wymagały dalszego dowodu;

(2) niezasadnym wywiedzeniu ze zgromadzonego materiału dowodowego stwierdzenia, że apelujący ponoszą winę w doprowadzeniu spółki (...)

do stanu niewypłacalności, uzasadniającego zainicjowanie postępowania zapobiegającego ogłoszeniu upadłości (postępowanie układowe), gdy odpowiedzialności tej nie sposób im przypisać na skutek zaistnienia okoliczności w postaci załamania koniunktury w przemyśle okrętowym, umacniania się waluty polskiej, globalnego kryzysu finansowego oraz upadłości strategicznych kontrahentów zagranicznych, które leżały poza zakresem wpływu apelujących;

(3) ustaleniu, że spółka (...) posiadała w marcu 2008 r. środki finansowe niezbędne i zarazem wystarczające na sfinansowanie postępowania upadłościowego, podczas gdy ustalenie to poczyniono na podstawie też zawartych w opinii biegłego sądowego dr S. M., wobec których w rozważanym zakresie apelujący skutecznie wykazali całkowity brak zasadność przyjęcia, że spółka dysponowała zapasami magazynowymi, których uwzględnienie w ramach oceny jej sytuacji finansowej uzasadniałoby przedmiotowe ustalenie Sądu.

Mając na uwadze powyższe zarzuty apelujący wnieśli o:

- zmianę zaskarżonemu wyroku w pkt 1 sentencji, poprzez stwierdzenie, że ani A. K., jako Prezes Zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S., ani J. L., jako członek Zarządu tej spółki, nie odpowiadają - solidarnie ze spółką oraz solidarnie między sobą - całymi swymi majątkami za zobowiązania tejże spółki z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych wymagalne za okresy składek 12/2010 roku oraz 3/2012 roku;

- zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych za obydwie instancje

ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku z uwagi na nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi oraz pozostawienie mu do rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podnieśli, że nie można odczytywać użytego w art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej określenia „we właściwym czasie” przez odwołanie się do art. 21 ust. 1 prawa upadłościowego, albowiem nie użyto w nim definiowanego pojęcia. Nie stanowi bowiem przejawu jego użycia zwrot „nie później niż w terminie dwóch tygodni”. Zdaniem apelujących doszukiwanie się definiendum rozpatrywanego pojęcia zastosowanego w

ustawie podstawowej dla działu prawa (jaką jest Ordynacja podatkowa) w ustawie podstawowej dla innego działu prawa - prawa upadłościowego i restrukturyzacyjnego (dawniej naprawczego), grozi i doprowadziło do ustalenia niewłaściwej interpretacji. Następuje to z tej przyczyny, że ustawodawca regulując poszczególne instytucje dopasował do nich odmienne optyki spojrzenia na fakty, danymi normami prawnymi regulowane, czy sankcjonowane. Taki zabieg dopuszczalny jest jedynie w sytuacji, gdy w ustawie nie-podstawowej dla danego działu prawa brak jest definicji legalnej danego pojęcia, a interpretator poszukuje go w ustawie podstawowej względem ustawy zawierającej zwrot definiowany. Nadanie takiemu pojęciu zawartemu w ustawie nie-podstawowej sensu zaczerpniętego z ustawy podstawowej zapewni z jednej strony spójność całego kompleksu norm, a z drugiej - znajduje odzwierciedlenie w kontrfaktycznym założeniu o racjonalności prawodawcy, z którego wywieść można, że prawodawca - jako w pełni świadomy języka tekstów prawnych - użyje w danej gałęzi prawa określonych, kluczowych pojęć w tym samym znaczeniu. Twierdzenie odmienne mogłoby zatem doprowadzić nie tylko do wewnętrznej (wewnątrzgałęziowej) sprzeczności norm, lecz również do ich dysfunkcyjności w procesie stosowania prawa. Twierdzenie takie nie mogłoby się zatem ostać.

Rozumując dalej, skoro nie można - zdaniem apelujących - ani odwołać się do definicji legalnych zawartych w żadnym z aktów normatywnych, ani bezrefleksyjnie przyjąć twierdzenia z opinii, to odnieść się należy do definicji słownikowej centralnego ze słów składowych rozważanego zwrotu, tj. przymiotnika „właściwy” (por. reguła 13 i 14 fazy percepcyjnej - M. Zieliński, Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki, Warszawa 2002, s. 315). Wyrażenie to ma co najmniej cztery znaczenia. W pierwszym oznacza „taki, jaki być powinien, spełniający konieczne warunki; odpowiedni, stosowny, należyty”. W drugim, „charakterystyczny, typowy dla kogoś lub czegoś”. W trzecim - „mający cechy typowe dla danego gatunku, dla danej grupy przedmiotów czy zjawisk, będący kimś (czymś) rzeczywiście, naprawdę”. Zaś w czwartym - „kompetentny, powołany prawnie” (por. Słownik języka polskiego. Tom III, pod red. Mieczysława Szymczaka. Warszawa 1981, s. 734). Jedynie czwarte z tych pojęć oznaczone zostało jako znaczenie w języku prawniczym (użyty skrót „praw.”). Jedynie słowo to brane w pierwszym znaczeniu może stanowić część definiowanego zwrotu. Użycie pozostałych powodowałoby bezsensowność całego zwrotu. Zatem czas właściwy to czas odpowiedni, stosowny, należyty. Zastosowanie słów odpowiedni, stosowny, czy należyty oznaczać musi skonfrontowanie tego czasu do jakiegoś przedmiotu (celu).

Zdaniem odwołujących się, należy ów czas odnosić z jednej strony do konieczności wniesienia wniosku w takim terminie, aby maksymalnie zabezpieczyć interesy wierzycieli, lecz również - z drugiej strony - do realnych, technicznych możliwości przygotowania spółki do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Żadne bowiem przedsiębiorstwo (...) nie przygotowuje do tego odpowiedniej dokumentacji. Jednocześnie apelujący zaznaczyli, że przedstawione rozważania opierają się na derywacyjnej koncepcji wykładni prawa (M. Z., Z..., ss. 364), stworzonej w tzw. szkole poznańsko- (...) w teorii prawa. Wobec tego, ewentualny zarzut, że dopuszczalne jest stosowanie do ustalania znaczenia poszczególnych pojęć użytych w tekstach prawnych odwołań do utrwalonych poglądów orzeczniczych lub doktrynalnych, rozpatrywane będzie mogło być jedynie na gruncie tej koncepcji. Rozpatrzenie w innym paradygmacie z gruntu doprowadzi do rezultatów bezsensownych, nie porównuje się bowiem tego, co nieporównywalne. Ewentualnie zgłaszane twierdzenie może być trafne jedynie o tyle, o ile uwzględni miejsce takiego zabiegu interpretacyjnego w całym procesie interpretacyjnym. W derywacyjnej koncepcji wykładni prawa stosuje się je jako jeden z zabiegów w celu ustalenia znaczenia danego pojęcia na gruncie metod językowych wykładni. To zdaje się zakładać Sąd a quo. Jednakże na tym chce poprzestać i zakończyć czynności interpretacyjne, uważając że uzyskał rezultat pewny i ostateczny. Nie jest to jednak prawda, albowiem w ramach wykorzystywanej koncepcji wykładni prawa przeprowadzić należy obok wykładni językowej wykładnię funkcjonalną, w tym teleologiczną oraz wykładnię systematyczną. Należy to uczynić niezależnie od rezultatu wykładni językowej, czyli - zawsze. Okazać się bowiem może, że z pozoru jednoznaczny i poprawny wynik wykładni językowej ustąpić będzie musiał rezultatom wykładni wzbogaconym o dyrektywy pozajęzykowe (funkcjonalne i systematyczne). Zatem apelujący podkreślili, że w toku ich rozważań wykładnia językowa stanowiła jeden z etapów całego cyklu czynności interpretacyjnych, zaś w rozumowaniu ujętym w opinii stanowiła czynnik antykontynuacyjny w tym sensie, że poprzestano na jej rezultacie nie weryfikując go z rezultatami wykładni wzbogaconymi o pozajęzykowe dyrektywy wykładni. W konsekwencji, zdaniem skarżących,

akceptacja czynności interpretacyjnych Sądu a quo prowadzi do uznania rezultatu wykładni sprzecznego z dorobkiem nauki prawa.

W ocenie skarżących, rozważany zwrot winien być relatywizowany do realiów konkretnej, rozpoznawanej sprawy i określony w sposób umożliwiający wszystkim wierzycielom danej spółki kapitałowej równomierne zaspokojenie. Sąd a quo czynności takiej nie wykonał.

Nadto odwołujący się zarzucili, że sąd pierwszej instancji dokonał błędnej wykładni przepisu art. 116 § 1 Ordynacja podatkowa, w wyniku której uznał, że przepis ten swym zakresem zastosowania obejmuje również sytuacje, w których członkom zarządu spółki kapitałowej nie sposób przypisać winy w doprowadzeniu do „utrąty zdolności majątkowej”, przejawiającej się bezskuteczności prowadzonej wobec majątku tejże spółki egzekucji. W rzeczywistości przepis ten winien być rozumiany jako dotyczący wyłącznie sytuacji, w których członkom zarządu spółki kapitałowej można przypisać winę choćby nieumyślną w doprowadzeniu spółki do stanu, w którym jest ona niewypłacalna, a brak możliwości przypisania im tak pojmowanej winy wyklucza jego zastosowanie. Twierdzenie takie znajduje poparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r., II UK 307/11). Dokonana przez Sąd a quo analiza tego wyroku w kontekście rozpoznawanej sprawy nie może się ostać, albowiem opiera się na fałszywym założeniu, że w zakresie winy w doprowadzeniu do „utrąty zdolności majątkowej” nie kwalifikuje się ogół sytuacji lub zdarzeń, na których powstanie, przebieg lub skutki nie mają wpływu członkowie zarządu spółki kapitałowej. Wina nie może być w rozważanej sprawie ograniczana wyłącznie do nienależytego pełnienia obowiązków w spółce lub nienależytej dbałości o interesy spółki, albowiem nie ma podstaw prawnych (odesłań zewnętrznych, czy jednoznacznych norm materialnych na to wskazujących) do jej utożsamiania z zachowaniami kwalifikowanymi w prawie karnym jako czyny zabronione (np. art. 296, 303, 304, 308 i in. ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny). Musi być ona rozumiana szerzej, gdyż żaden z przepisów Ordynacji podatkowej nie przewiduje, że członkowie zarządu spółki kapitałowej mają ponosić odpowiedzialność rozszerzoną również na zdarzenia lub sytuacje całkowicie od nich niezależne. Dla takiego rozumowania Sądu a quo brak jest podstawy prawnej.

Z kolei skarżący podnieśli, że nieprzeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego uniemożliwił wyjaśnienie i usunięcie dostrzeżonych przez stronę nieprawidłowości w opiniach sporządzonych przez biegłego sądowego dr S. M.. Nieprawidłowości te polegały w szczególności na błędnym doborze metody W. do określenia wartości likwidacyjnej przedsiębiorstwa (...) spółki z o.o., a w konsekwencji na niepoprawnym ustaleniu stanu finansowego tejże spółki uzasadniającego w poszczególnych danych twierdzenie spełnieniu warunków ogłoszenia upadłości. Na rozprawie 24 maja 2018 r. przykładowo wskazano, że nie można metody tej stosować w przypadku spółki, która z uwagi na specyfikę swej działalności i jej zakres, nie posiada zapasów magazynowych (w rozumieniu albo materiałów, składników do produkcji, albo wykonanych, składowanych towarów, które mogą zostać zbyte w celu szybkiego pozyskania środków finansowych). Ujawniona przez biegłego sądowego taka pozycja w ramach zestawień księgowych ma zatem znaczenie abstrakcyjne, albowiem nie dotyczy w rzeczywistości rozważanej sprawy. W przypadku spółki (...) pozycja ta oznaczała jedynie poddane już wstępnej obróbce półprodukty, które poddawane były dalszej obróbce i w tym stanie nie mogły stanowić przedmiotu obrotu gospodarczego.

Dalej apelujący zarzucili, że sąd pierwszej instancji błędnie przyznał moc dowodową opiniom sporządzonym przez biegłego sądowego dr S. M. w zakresie ustalenia stanu (...) spółki (...) oraz wskazania dat, w których skarżący winni byli zainicjować postępowanie zapobiegające ogłoszeniu upadłości (postępowanie układowe). Przypisanie im atrybutu mocy dowodowej - w ocenie odwołujących się - było niezasadne, albowiem podczas gdy jak niezbicie wykazali - na skutek błędnego doboru metody W. oraz nieuwzględnienia specyfiki prowadzonej przez spółkę działalności gospodarczej - ustalenia powyższe same wymagały dalszego dowodu. W ramach zaproponowanej przez biegłego metody wartość przedsiębiorstwa szacowana jest z punktu widzenia możliwości zaspokojenia roszczeń wierzycieli, a jej celem jest określenie procentowego stopnia ich zaspokojenia. Wartość ta jest utożsamiana z wartością netto przedsiębiorstwa stwierdzoną w sytuacji konieczności jego sprzedaży (wymuszenie sprzedaży). W ramach tej metody wartość likwidacyjna przedsiębiorstwa stanowi rezultat następujących działań: do 100% wartości środków płatniczych przedsiębiorstwa należy dodać kwotę 70% wartości księgowej zapasów oraz kwotę 50% wartości księgowej

pozostałych aktywów, a następnie odjąć 100% wartości zobowiązań krótkoterminowych i 100% wartości zobowiązań długoterminowych. Jeżeli tak wyliczona wartość przedsiębiorstwa będzie ujemna, oznaczać to będzie, że zobowiązania nie mogą być w całości spłacone (por. np. S. N., (...) przedsiębiorstwem w warunkach zagrożenia upadłością, B., 2004, s. 85 i nast.). Wśród najważniejszych zalet przyjętej przez biegłego metody jest jej prostota, szybkość w przygotowaniu oraz fakt związku z uwarunkowaniami rynkowymi. Z pewnością te aspekty skłoniły biegłego do jej wyboru. Niestety wadami przyjętej metody są ograniczone zastosowanie w przypadku likwidacji lub upadłości rozważanego podmiotu oraz podatność na manipulację w procesie oceny wartości majątku rozważanego podmiotu. Biegły ani w opinii pierwotnej, ani w opinii uzupełniającej nie wykazał, dlaczego zdecydował się - mimo jej wad - na skorzystanie z tej metody, ani nie wyłuszczył, w jaki sposób zamierza uniknąć wpływu jej wad na finalny wynik analizy. Bez wskazania tych okoliczności decyzja o przyjęciu metody, czy też formuły W. sama wymaga dalszego dowodu. Biegły popełnił zatem w swym rozumowaniu błąd logiczny, zwany błędem *petitio principii*. Przedstawiane przez niego twierdzenia, które miały wyjaśnić specjalistyczne zagadnienia w rozpoznawanej sprawie, same w sobie wymagają dalszego dowodu. Przedłożone przez niego opinie są zatem nieprzydatne do rozstrzygnięcia istotnych okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy i dokonania ich sądowej oceny.

Zatem w ocenie skarżących skoro opinia biegłego była dotknięta tak istotną wadą metodologiczną, to nie sposób zasadnie przypisywać jej atrybutu mocy dowodowej.

Ponadto odwołujący podnieśli, że Sąd a quo ze zgromadzonego materiału dowodowego wywiódł niezasadne stwierdzenie, iż ponoszą oni winę w doprowadzeniu spółki do stanu niewypłacalności, uzasadniającego zainicjowanie postępowania zapobiegającego ogłoszeniu upadłości (postępowanie układowe). Zdaniem skarżących odpowiedzialności tej nie sposób im przypisać na skutek zaistnienia okoliczności w postaci załamania koniunktury w przemyśle okrętowym, umacniania się waluty polskiej, globalnego kryzysu finansowego oraz upadłości strategicznych kontrahentów zagranicznych, które leżały poza ich zakresem wpływu. W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, zgromadzonym materiale dowodowym oraz aktach postępowania prowadzonego przez organ nie sposób dostrzec jakichkolwiek dowodów wskazujących na to, że apelujący w jakikolwiek sposób swym działaniem lub zaniechaniem doprowadzili do złego stanu finansowego spółki. Wszystkie okoliczności, na które wskazuje się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (m. in. upadłość współnika, upadłość kontrahentów, brak możliwości zaciągnięcia kredytów, egzekucje administracyjne etc.) leżały poza zakresem wpływu apelujących. Z jednej strony Sąd a quo dostrzega zewnętrzny charakter tych zdarzeń (strona 9 uzasadnienia), a z drugiej - rozumiejąc ich istotę - wywodzi z nich odpowiedzialność apelujących (strona 10 uzasadnienia), popadając jednocześnie w niewytłumaczalną sprzeczność.

Dalej skarżący wskazali, że sąd pierwszej instancji dowolnie, a nie swobodnie ustalił, że spółka posiadała w marcu 2008 r. środki finansowe niezbędne i zarazem wystarczające na sfinansowanie postępowania upadłościowego. Ustalenie to oparto na opiniach biegłego sądowego dr S. M., wobec których w rozważanym zakresie apelujący skutecznie wykazali całkowity brak zasadności przyjęcia, że spółka ta dysponowała zapasami magazynowymi, których uwzględnienie w ramach oceny jej sytuacji finansowej uzasadniałoby przedmiotowe ustalenie Sądu. Skoro odwołujący skutecznie wykazali wadliwość przesłanki tegoż wniosku (wadliwość opinii sądowych w zakresie metodologii ich sporządzenia), to nie sposób zasadnie twierdzić, że wniosek jest poprawny (posiadanie wystarczających środków finansowych).

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed sądem drugiej instancji, według norm przepisanych podtrzymując w całości dotychczasowe stanowisko w sprawie i dzieląc argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie organu naruszenia przepisów prawa zarzucane w apelacji nie miały miejsca, bowiem sąd pierwszej instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logicznych wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego, jak i procesowego. Tym samym w ocenie organu apelacja jest oczywiście bezzasadna, w całości.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, LEX nr 558303). Jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy - między innymi - w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, ONSC 2008/6/55), za wyjątkiem oczywiście tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł ich wystąpienia w niniejszej sprawie. Nadto nie zasługiwały na uwzględnienie zarówno zarzuty dotyczące naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisów procedury tj. art. 233 k.p.c., 286 w związku z art. 227 k.p.c. i w konsekwencji zarzuty dotyczące wadliwych ustaleń faktycznych. Nie sposób też uznać, że sąd naruszył regulacje art. 116 § 1 Ordynacja podatkowa w związku z art. 31 i 32 ustawy systemowej.

W odpowiedzi na zarzuty apelacji, w pierwszej kolejności odnosząc się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego (art. 162 w zw. z art. 286 w zw. z art. 227 k.p.c.) należy zauważyć, że odwołujący się podważając wiarygodność opinii biegłego S. M. (2) – która legła u podstaw stwierdzenia odpowiedzialności odwołujących się w niniejszej sprawie – zakwestionowali przyjętą przez biegłego metodę szacowania wartości likwidacyjnej przedsiębiorstwa już na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji. Wobec sformułowanych w tym zakresie zarzutów Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii uzupełniającej biegłego sądowego, który wyjaśnił, że metoda ta została zastosowana w kontekście odpowiedzi na konkretne pytania odwołujących się. Biegły szczegółowo wyjaśnił dlaczego taka metoda została zastosowana. Odwołujący się nie wnieśli zastrzeżeń do wyjaśnień biegłego zawartych w opinii uzupełniającej. Zaś na rozprawie w dniu 24 maja 2018 r. pełnomocnik odwołujących jedynie podtrzymał stanowisko w sprawie łącznie z wnioskiem o opinię innego biegłego i zgłosił sprzeciw wobec oddalenia tego wniosku.

Nadto dostrzec należy, że apelujący zarzucając sądowi orzekającemu pominięcie określonych dowodów, nie domaga się jednocześnie przeprowadzenia tychże dowodów w postępowaniu apelacyjnym. Tym samym omawiany zarzut okazał się nieskuteczny. Kwestię żądania przeprowadzenia dodatkowej opinii biegłego reguluje przepis art. 286 k.p.c., zgodnie z treścią którego należy to do uprawnień sądu, który nie jest związany wnioskami stron w tym przedmiocie. To sąd każdorazowo decyduje czy istnieje potrzeba wykorzystania wiadomości specjalnych, jak i ocenia przydatność oraz zupełność wydanej opinii. Sąd nie ma bowiem obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej uzupełniającej opinii biegłego, czy też dowodu z opinii innego biegłego, gdy opinia ta jest niekorzystna dla strony wnoszącej o to, nie zgadza się ona z wnioskami opinii, jak i nie uznaje - tak jak czyni to apelacja odwołujących się - argumentacji biegłego, co do podnoszonych zarzutów, a która to została w pełni podzielona przez sąd pierwszej instancji.

W tym świetle jako bezzasadne ocenić należało zarzuty apelujących dotyczące oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego. Wnioski te motywowane były wyłącznie jak wskazano, niezadowoleniem z treści przeprowadzonej w rozpoznawanej sprawie opinii. Wielokrotnie wyjaśniano już w orzecznictwie, że samo niezadowolenie z wyniku dowodu z opinii biegłego (fakt, iż opinia zawiera konkluzje niekorzystne dla stanowiska procesowego strony) nie uzasadnia dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii. A taką argumentację przedstawili skarżący zarówno w toku postępowania rozpoznawczego, jak i odwoławczego.

Wyczerpując argumentację stwierdzić należy, że sporządzona w rozpoznawanej sprawie opinia biegłego uwzględnia całokształt materiału procesowego oraz zawiera wywody i wnioski odnoszące się dogłębnie do analizy zaistniałego stanu faktycznego w kontekście wyjaśnienia tego, w jakiej dacie członkowie zarządu spółki (...) powinni zgłosić wniosek o ogłoszenie upadłości, a ewentualnie - w jakiej dacie powinno zostać wszczęte postępowanie zapobiegające ogłoszeniu upadłości.

Sąd Okręgowy umożliwił zaś stronom wyjaśnienie swoich wątpliwości poprzez przeprowadzenie dowodu z uzupełniających opinii, w tym również w zakresie wyjaśnienia zasadności wybranej metody do określenia wartości likwidacyjnej przedsiębiorstwa spółki. W efekcie stwierdzić należy że opinia biegłego zawiera spójne logicznie i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wywody i wnioski oparte o całokształt materiału procesowego zaś kompetencje i kwalifikacje biegłego, jeśli chodzi o dziedziny, z perspektywy których oceniał materiał procesowy, także nie budzą żadnych wątpliwości.

Odnosząc się natomiast do zarzutu zawartego w apelacji jakoby Sąd Okręgowy błędnie ocenił dowód z opinii biegłego przypomnieć należy, że dowód z opinii biegłego jest dowodem o tyle specyficznym, że jego zasadniczym celem jest dostarczenie Sądowi tzw. wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.), a więc informacji naukowych lub dotyczących wiedzy technicznej (branżowej), przekraczających swym zakresem zasób wiedzy powszechnej. Dowód z opinii biegłego ma więc dostarczyć Sądowi wiedzy niezbędnej dla właściwej oceny materiału procesowego przedstawionego przez strony (w tym zwłaszcza innych dowodów) z perspektywy odpowiedniej dziedziny nauki lub techniki. Dowód ten podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., przy czym z uwagi na swoistość tego środka dowodowego, w orzecznictwie wypracowano szczególne kryteria jego oceny. Wskazuje się jednolicie, że opinia nie może podlegać ocenie Sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy specjalistycznej nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność i spójność wywodu i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego. Sfera dotycząca wiadomości specjalnych w rozumieniu normy art. 278 k.p.c. oceniana jest w sposób uwzględniający specyfikę (opisaną wyżej szczególną rolę w procesie dowodzenia) dowodu z opinii biegłego. Żadnych tego rodzaju argumentów nie przedstawiono.

Uwagi skarżących dotyczące dowodu z opinii biegłego stanowią w swojej istocie powtórzenie zarzutów sformułowanych przed sądem pierwszej instancji. Apelujący pomijają przy tym całkowicie, że Sąd Okręgowy przeprowadził szerokie postępowanie dowodowe zmierzające do wyjaśnienia zarzutów stron i uzupełnienia w tym zakresie opinii przez biegłego. W ramach tych czynności biegły odniósł się do zarzutów odwołujących się. Zarzucając w apelacji brak logiki czy też prawidłowości opinii, odwołujący się nie wskazują w jakich fragmentach wypowiedzi biegłego po uzupełnieniu dostrzegają tego rodzaju mankamenty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego do rozpoznania niniejszej sprawy nie jest również wymagane przeprowadzenie interpretacji pojęcia „we właściwym czasie” użytego w art. 116 ust. 1 Ordynacji podatkowej, skoro została już ona dokonana i jest utrwalona w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych na tle spraw o przeniesienie odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania składkowe wobec ZUS na podstawie art. 31 i 32 ustawy systemowej z związku z art. 116 ust. 1 Ordynacji podatkowej. Odzwierciedleniem tego stanowiska jest między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., II UK 171/10 (LEX nr 786388), w którym wyjaśniono, że „właściwym czasem” nie jest ani krótkotrwałe wstrzymanie płacenia długów na skutek przejściowych trudności, ani też całkowite zaprzestanie płacenia długów w następstwie wyzbycia się przez podmiot gospodarczy całego (lub prawie całego) majątku, lecz chwila kiedy wiadomo już, że dłużnik nie będzie w stanie zaspokoić wszystkich swych zobowiązań. Określenie tej chwili powinno być ujmowane elastycznie w zależności od okoliczności konkretnego wypadku, bowiem właściwy czas do zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości jest przesłanką obiektywną, ustalaną w oparciu o okoliczności faktyczne każdej sprawy, dla określenia której nie ma znaczenia subiektywne przekonanie członków zarządu spółki (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2018 r., II UK 321/17, LEX nr 2540980 i 12 września 2018 r., III UK 177/17, LEX nr 2549448).

Sąd Apelacyjny podziela w całości wnioski wynikające z opinii biegłego, który wskazał, że odwołujący się wniosek o upadłość spółki powinni złożyć najpóźniej w dniu 5 marca 2008 r., kiedy to powstał stan niewypłacalności spółki. Zważyć należy, że już w dniu 20 lutego 2008 r. członkowie zarządu mieli wiedzę na temat tego, że aktywa spółki wynosiły 2.014.800 zł, a jej zobowiązania 4.074.100 zł. W tym momencie zobowiązania spółki przekroczyły ponad dwukrotnie jej aktywa.

O braku winy w braku złożenia wniosku o upadłość we właściwym czasie świadczą również zeznania A. K., który wprost przyznawał, że pozostawał w przekonaniu o możliwości uzyskania przez spółkę dobrych wyników finansowych, mimo niekorzystnego dla spółki bilansu za rok 2007 r. Co więcej, A. K., co również akcentował sąd pierwszej instancji, przyznał, że rozważał złożenie wniosku o upadłość również po odmowie ze strony organu rentowego zawarcia układu ratalnego w połowie 2008 r. Okoliczności te świadczą o tym, że najpóźniej do dnia 5 marca 2008 r. odwołujący się winni złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości, bowiem istniały ku temu przesłanki, których odwołujący się byli świadomi. Mieli oni w tym czasie informacje o złej kondycji finansowej spółki, jak również wiedzieli o wysokości istniejących zobowiązań i braku możliwości ich bieżącego regulowania. Z opinii biegłego wynika również, że w tym okresie spółka posiadałaby środki wystarczające na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego.

Kolejne okoliczności, które świadczą o zawinieniu odwołujących w niezłożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości we właściwym czasie, to kłopoty spółki (...) z regulowaniem zaległości wobec ZUS. Już w dniu 22 października 2007 r. spółka złożyła wniosek o rozłożenie na raty zaległości wobec organu rentowego. Wobec czego już w tym czasie wspólnicy mieli pełną świadomość o kłopotach finansowych spółki. Przy czym, materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy pozwala na stwierdzenie, że już we wcześniejszym okresie spółka mogła spodziewać się kłopotów finansowych, które wiązać się będą z utratą płynności finansowej. W lutym 2006 r. ogłoszona została upadłość Stoczni (...) sp. z o.o., która była głównym udziałowcem i partnerem biznesowym Stoczni (...) sp. z o.o., co wywołało niepewność partnerów handlowych do dalszej współpracy ze spółką. Konsekwencją tego była między innymi sprzedaż udziałów należących do Stoczni (...) w spółce (...). Z kolei, w dniu 3 października 2007 r. sąd ogłosił upadłość Stoczni (...), która była dłużnikiem spółki (...). W toku postępowania upadłościowego nie udało się wyegzekwować całości wierzytelności, a brak należnych środków załamał płynność finansową spółki. Zarząd spółki już wówczas rozważał likwidację spółki.

Wobec powyższego uznać należało, że już od 2007 r. kondycja (...) spółki (...) była trudna i konsekwentnie pogarszała się. Odwołujący się mieli świadomość tej sytuacji, jednakże zaniechali złożenia stosownego wniosku o ogłoszenie upadłości, mimo rozważania takiej możliwości. Tym samym Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, wbrew twierdzeniom apelujących, że członkowie zarządu spółki (...) ponoszą odpowiedzialność za jej zaległości podatkowe, wobec nie zgłoszenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki.

Jednocześnie należy mieć na uwadze, że spółka należności składkowych nie regulowała od miesiąca czerwca 2006 r. i łączna kwota nieuiszczonych składek to 964.533,98 zł na dzień 16 grudnia 2016 r. Z czego tylko objęte niniejszym postępowaniem należności nie uległy jeszcze przedawnieniu. Zatem w sytuacji, gdy na koniec 2007 r. zobowiązania spółki były prawie dwukrotnie wyższe od majątku spółki oczywistym, logicznym i uzasadnionym życiowo jest wniosek, że członkowie zarządu winni złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości spółki i to najpóźniej w terminie 14 dni, gdy potwierdzili na piśmie zaznajomienie się z bilansem za 2007 r., czyli terminie przyjętym przez Sąd Okręgowy.

Ponadto należy wyjaśnić, że w sprawie było oceniane zaniechanie odwołujących się w złożeniu wniosku o ogłoszenie upadłości we właściwym czasie, bowiem to jest przesłanka zwolnienia się członków zarządu z odpowiedzialności za należności składkowe spółki.

Tym samym Sąd Apelacyjny za pozbawione podstaw uznał zarzuty obrazy prawa materialnego, tj. art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej. Wykładnia zwrotu „we właściwym czasie” została dokonana prawidłowo, zgodnie z obowiązującym orzecznictwem.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., art. 99 k.p.c., 108 § 1 k.p.c. w związku z § 2 pkt 3 w zw. z art. § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), przyznając je za drugą instancję w kwocie po 675 zł. Sąd odwoławczy miał na uwadze, że sprawy od odwołań zostały jedynie ze względów ekonomicznych połączone do wspólnego rozpoznania i

wyrokowania. Postępowanie niniejsze dotyczyło odwołań od dwóch decyzji, wobec czego zasadnym było zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zarówno od A. K., jak i J. L..

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko SSA Barbara Białecka